Nr. 272. We Lwowie — Wtorek 2 Października 1900. **Rok XXXX.**

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, l. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ" wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
ółrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Ustalenie organizacyi
poselskiego Koła Polskiego we Lwowie.

Lwów 1 października.

Sejmowe Koło polskie powzięło w kwietniu br. uchwałę, mocą której uznano potrzebę ujęcia jego organizacyi w ramy przepisów stałego regulaminu. Wypadki, jakie od tego czasu zaszły, mianowicie gwałtowne mnożenie się i wzrost stronnictw socyalnych, które walki klasowe wyżej stawią, niż interes narodowy, tem bardziej koniecznem czynią ustanowienie jakiegoś organu neutralnego, któryby był powołany godzić i łagodzić waśnie pomiędzy stronnictwami stojącemi na gruncie narodowym i w ogólności ułatwiać im porozumiewanie się w sprawach polityki narodowej w kraju i państwie.

Areopag ten — niby najwyższa rada narodowa, miałby?być złożonym z posłów do sejmu i do rady państwa, należących do polskich stronnictw. Uchwały jego miałyby jednakowoż tylko znaczenie opinij, *bez formalnego zobowiązywania członków tegoż Koła do solidarności.* Więc nawet stronnictwa najbardziej zazdrosne o zachowanie zupełnej swobody ruchów mogłyby do takiej organizacyi przystąpić — o ile stoją na gruncie narodowym na prawdę.

W gronie jednej z grup poselskich przygotowano też projekt regulaminu stałego dla poselskiego Koła polskiego w znaczeniu organu rozjemczego w rzeczach polityki narodowej. Projekt będzie prawdopodobnie przedłożony Kołu polskiemu na środowem jego zgromadzeniu do prowizorycznego uchwalenia. Projekt ten nie wprowadza bowiem nic nowego, tylko to, co dotychczas było zwyczajem poniekąd, ujmuje w formę postanowień regulaminowych. Oto osnowa tego projektu:

§ 1. Poselskie Koło polskie we Lwowie stanowią posłowie, wybrani do sejmu krajowego i do rady państwa, którzy się postanowieniom niniejszej ustawy poddają.

Członkowie sejmu posiadający głos wirylny mogą również należeć do Koła poselskiego.

Kto nie przystąpił do Koła przed jego ukonstytuowaniem, może być przyjętym za uchwałą Koła na przedstawienie jednego z członków powziętą.

§ 2. Celem poselskiego Koła polskiego jest ułatwiać posłom, którzy należą do jego grona, porozumiewanie się w sprawach narodowej polityki w kraju i w państwie.

W szczególności załatwia poselskie Koło polskie następujące sprawy:

a) ustanawia komisyę, która układa propozycye do wyboru komisyj sejmowych;

b) przeprowadza peryodycznie rozprawy nad sprawozdaniami z czynności Koła polskiego w radzie państwa;

c) roztrząsa spory, zachodzące pomiędzy temi stronnictwami, do których członkowie poselskiego Koła polskiego należą;

d) przeprowadza rozprawy nad wszelakiemi sprawami politycznemi, które mają ogólne znaczenie narodowe;

e) bierze udział w tworzeniu centralnego komitetu wyborczego w sposób określony jego regulaminem.

§ 3. Uchwały poselskiego Koła polskiego określają zasady polityki narodowej bez naruszenia jednak swobody działania stronnictw, reprezentowanych w jego związku; uchwały Koła nie obowiązują też jego członków do solidarności.

§ 4. Do przewodniczenia obradom obiera Koło na czas trwania kadencyi wyborczej sejmu krajowego prezesa i dwóch jego zastępców, tudzież dwóch sekretarzy. Skoro te wybory dokonane zostały, Koło jest ukonstytuowanem.

§ 5. Prezes zapowiada i zwołuje posiedzenia i przewodniczy obradom.

Tok obrad stosuje się do ogólnych zwyczajów parlamentarnych. W wypadkach wątpliwych rozstrzygają odpowiednie przepisy regulaminu sejmu krajowego.

Na żądanie pisemne przynajmniej 15 posłów winien prezes zwołać zgromadzenie Koła.

W nieobecności prezesa wchodzi pierwszy, względnie drugi zastępca prezesa w jego prawa i obowiązki.

§ 6. Każda liczba obecnych członków Koła w oznaczonym na zgromadzenie lokalu i czasie wystarcza do rozpoczęcia obrad i do powzięcia uchwał.

Koło może uchwalić zatrzymanie w tajemnicy treści rozpraw, tudzież uchwał.

§ 7. Uchwały Koła zapadają bezwzględną większością głosów obecnych na posiedzeniu. Wybory odbywają się kartkami.

§. 8. Kto nie należy do Koła, nie może być obecnym przy obradach jego. Za uchwałą Koła powziętą bez rozpraw na wniosek przewodniczącego, mogą być wprowadzeni goście na jedno posiedzenie.

§ 9. Na czas każdej sesyi sejmowej wybiera Koło komisyę parlamentarną, która przygotowuje przedmioty do obrad pełnego Koła i wydaje opinię w sprawach bieżących, mających znaczenie narodowe, a przez Koło nie rozstrzygniętych.

Wszystkie stronnictwa w Kole reprezentowane, powinny mieć swoich zastępców i w komisyi parlamentarnej w stosunku, odpowiadającym ich sile liczebnej.

§ 10. Zmiany niniejszej ustawy mogą być postanowione tylko za uchwałą dwukrotnie na dwóch zgromadzeniach Koła w jednakowem brzmieniu powziętą.

Projekt powyższy w całym swoim układzie jest widocznie wzorowany na statucie Koła polskiego we Wiedniu z opuszczeniem naturalnie postanowień o obowiązku solidarności, która o ile w parlamencie państwowym w działaniu Koła na zewnątrz jest konieczną, o tyle w domu jest niemożliwą, a nawet niepotrzebną. Spodziewać się należy, iż wszystkie stronnictwa prawdziwie patryotyczne chętnie przyłożą ręki do utworzenia organu, któryby ułatwiał jednanie ich sporów. Dziś taki organ jest z pewnością więcej potrzebny, niż kiedykolwiek...

Ruch wyborczy.

Lwów d. 1 października.

Na dziś i na jutro komisya wykonawcza krajowego komitetu centralnego zaprosiła ze wschodniej części kraju naszego kilkunastu obywateli, obeznanych dokładnie ze stosunkami swoich powiatów, na konferencyę celem poinformowania się o zapatrywaniach ludności danego okręgu i o sytuacyi wyborczej. Przedwstępne te konferencye przyczynią się do wyjaśnień, na podstawie których przyszły nowo wybrać się mający komitet centralny będzie mógł wdrożyć następnie akcyę wyborczą.

Z obowiązku dziennikarskiego zaznaczyć należy, iż prócz komitetów partyjnych, już istniejących, powstać ma jeszcze jeden nowy, a to: „narodowo-antysemicki" który zamierza stawiać kandydatów na wszystkie okręgi wyborcze kuryi miejskiej, wiejskiej i powszechnej piątej w zachodniej części kraju. Komitet ten, jak łatwo się domyśleć, patronizowany jest przez krakowski antysemicki *Głos Narodu.*

Zwołane przez dra Weigla zgromadzenie posłów demokratycznych wszelkich odcieni — sejmowych i byłych posłów do Rady państwa odbędzie się jutro we wtorek, o godzinie 7 mej wieczorem w gmachu sejmowym w I sali komisyjnej

Po wizycie ministeryalnej.

Dziennik poznański pisze:

Skończyły się piękne dni — Poznania, a prasa hakatystyczna zachwycona rezultatem trzydniowych narad ministeryalnych z poznańskiemi władzami naczelnemi i szeregiem rzeczoznawców, z poza urzędów podobno przypuszczonych do wspólnych narad.

Z góry zaznaczamy, że pominąwszy sfery kościelne, do których się zbliżał minister v. Miquel, więcej pewno z powodów grzeczności, jak politycznych, pp. ministrowie nikogo z Polaków, o ile wiemy, nie przypuścili do swych konferencyi, a jeżeli jest prawdą, że radzono tam głównie o nas powiedzieć mozna, że radzono o nas bez nas. — Uważają nas jako „quantité négligeable", wiemy o tem dawno i ponownie to konstatujemy, jako jeden z głównych objawów poznańskiego zjazdu ministrów. Naturalnie, gdyby którykolwiek minister był objawił chęć postępowania wedle zasady: „audiatur et altera pars", byłby się w najwyższy sposób naraził opinii hakatystycznej, a wiadomo, jak daleko sięgają wpływy tej opinii. Okoliczność ta tłómaczy wiele.

Z tem wszystkiem zdaje nam się, że po za tryumfującym hałasem tutejszej prasy hakatystycznej o znakomitych rezultatach zjazdu, tkwi pewne rozczarowanie. Jak nić czerwona ciągnie się przez wszystkie referaty niemieckie o rezultatach zjazdu, pewien ton jednobrzmiącego nastroju, po którym poznać wpływ jakiegoś, czy biura prasowego, czy komunikatu nasłanego z góry, a ograniczającego się na ogólniku, że powszechna nastąpiła zgoda w omówieniu środków. użyć się mających dla podniesienia uciśnionej niemczyzny -- i to nie dla jednego stanu, agraryuszy, jak dotąd, lecz dla wszystkich stanów, które widocznie agraryuszom zazdrościły dobrodziejstw kolonizacyi. Wszak to ona ratowała ryczałtowo zbakrutowanych agraryuszów niemieckich, podczas gdy kupcy i rzemieślnicy wydani byli, zdaniem hakatystów, na pastwę „polskiego bojkotu."

Jaka ma być ta antipolska pomoc rządu dla innych stanów, nie powiadają małomowne w tym punkcie gazety niemieckie. Czyżby to miały być szkoły uzupełniające, które tak pilnie ministrowie zwiedzali? Jedna gazeta wspomina, że należy teraz odczekać wniosków, jakie w tej mierze dla dalszego i szerszego ratowania uciśnionej niemczyzny postawione zostaną — w sejmie, a zapewne, jak dodaje, przejdą wbrew opozycyi mniejszości.

A zatem czekajmy i my! Jeżeli większość sejmu zechce przeprowadzać nowe prawa wyjątkowe i to na niekorzyść Polaków, a na korzyść wyłączną „uciśnionej niemczyzny", będzie to nową winą, jaką tegoczesny parlamentaryzm obciąży swe konto historyczne.

Czekajmy więc. Tyle zdaje się być pewną rzeczą, że doraźny obrachunek z polskością, jakiego się pp. hakatyści spodziewali po wizycie ministeryalnej, nie doszedł do perfekcyi i muszą teraz biedacy swój apetyt hamować, aż do zwołania sejmu i przeprowadzenia tam tylu a tylu praw wyjątkowych, od których niebawem chyba konstytucya pruska wyglądać będzie jak postrzelana tarcza bractwa kurkowego.

Na pociechę dalszą dla zasmuconego w gruncie hakatyzmu, powtarzają, że poszczególne kwestye, dotyczące miasta Poznania, zupełnie z życzeniami hakatystów zostały załatwione, a więc głównie budowa teatru niemieckiego i zniesienie wałów fortecznych, nie wspominając już o innych sprawach ważnych, jak „małe" ogroblenie Warty i zbudowanie portu wielkiego, dla mało i licho spławnej rzeki.

Co do ogroblenia i portu pragniemy oczywiście, żeby przyszło do skutku; co do teatru niemieckiego, dziwimy się śmiałości, projektującej nową, kosztowną budowlę, podczas gdy istniejący teatr stoi zaledwie około 20 lat. Jakto? Więc gmina tak biedna jak Poznań, narażaną być ma na budowanie teatru niemieckiego co 20 lat?

Co do zniesienia wałów, o ile pragniemy, żeby doszło ze względów kulturnych, nie wierzymy w nie. Raz, że względy wysokiej polityki dziś właśnie nie sprzyjają zmniejszaniu fortyfikacyi na wschodzie, a powtóre dlatego, że gdyby zniesienie wałów było zamierzone, byłby niewątpliwie minister wojny także zjechał do Poznania.

A co najwięcej zadziwia w tej wizycie ministrów, to nieobecność ministra Studta. Dalecy jesteśmy od wysnuwania stąd jakichś optymistycznych wniosków dla siebie, dla polskości na niwie szkolnej, ale bądź co bądź zadziwia nietylko, że pan minister nie przyjechał, że wolał się bawić w Paryżu, jak radzić wspólnie o uciśnionej ojczyźnie niemieckiej, a jeszcze bardziej to, że prasa hakatystyczna, tak głośno zasadzająca swe nadzieje właśnie na przyjeździe ministra v. Studta, obecnie dotąd ani słowem o tym ministrze nie wspomina, jakby chciała pokryć milczeniem zawód, jakiego doznała.

To wszystko zważywszy, nie mamy wprawdzie powodu do tryumfowania nad marnością rezultatów zjazdu, ale i to nam się wydaje dość jasnem, że pp. hakatyści więcej, daleko więcej się bezpośrednio po nim spodziewali.

Ważniejsze jak wszystko co dotąd pisały o zjeździe różne gazety hakatystyczne, jest to co podaje najświeższa *Berliner Correspondenz.* Pisze i ona, że w Poznaniu głównie radzono o wzmocnieniu niemczyzny i ważnych w tej mierze a naglących środkach. Mianowicie zapadły postanowienia co do wzmocnienia niemieckiego rzemiosła, co do pomnożenia i wzmocnienia niemieckiej posiadłości włościańskiej. Miasto Poznań ma zamienić się na centrum niemczyzny. Spodziewać się należy, że część uchwalonych środków znajdzie poparcie już w przyszłorocznym etacie itd.

A zatem nowe prawa wyjątkowe i nowe fundusze antipolskie. Wyjątkowe prawa mają podobno znaleść zastosowanie co do nabywania ziemi przez Polaków. A więc cywilizacya hakatystyczna poszukała wzorów na wschodzie.

Niezależna gazeta *Stargarder Ztg.* ocenia działalność rządu pruskiego pisząc: Narady poznańskie na nic się nie zdadzą, bo pp. ministrowie nie znają kraju i ludzi, a sądzą tylko wedle berychtów. Powinno się wrócić do polityki w. Kurfürsta, który objąwszy w posiadanie część Prus Wschodnich, zaraz nauczył się po polsku i po litewsku. „Trzeba posełać w Poznańskie itd. urzędników, którzy kraj znają, w Polaku z góry nie widzą upośledzonego człowieka i upornego poddanego. wtedy pożałowania godny brak zaufania zamieni się w obustronne zaufanie".

24

Kto winien?

przez

Caruthersa.

(Ciąg dalszy.)

„Upewniam cię jednak Will, że czuję się tu zupełnie swobodną. Łatwo można przywyknąć do dobrego, a o złem zapomnieć. Hrabia pełen jest dla mnie uprzejmości i stara się wszelkimi sposobami uprzyjemnić mi pobyt w swym domu. Codziennie rano jeżdżę z nim konno po lasku Bulońskim, a popołudniu wyjeżdżamy wszyscy powozem. Nie możesz sobie wystawić, jakim on jest wzorowym mężem: odgaduje życzenia Izabeli, patrzy jej tylko w oczy".

Rada jestem, że nie czujesz się nieszczęśliwym na obczyźnie. Cieszy mnie także, że rośniesz. Jeżeli tak dalej pójdzie, to wyjdziesz na olbrzyma. Prowadź się dobrze mój kochany i pamiętaj, że Nella czeka na ciebie.

Panienka bawiła u hrabiostwa Pohiticz aż do przyjścia na świat ich syna, który urodził się w czerwcu.

Hrabina dożywotniczka z powodu tak radosnego zdarzenia zjechała do Paryża. Było to urzeczywistnienie jej najgorętszych pragnień. Nie obawiała się już, że tytuł i olbrzymia fortuna, w braku spadkobiercy, przejdą na linię boczną, nienawistną jej ze wszechmiar.

Dziecku dano na imię Leslie.

Mirko w owym czasie był daleko zdrowszy i w ciągu ostatnich kilku miesięcy raz tylko jeden zapadał na swoje cierpienie nerwowe. Stal się wesół, nie mógł się nacieszyć żoną i dzieckiem.

Chwilami jednak wpatrywał się w swego spadkobiercę z dziwnym niepokojem.

Izabela dostrzegła pewnego dnia to spojrzenie i spytała go, czy nie jest chorym.

— To chwilowy ból — odparł — przejdzie niebawem, czuję się już nawet lepiej.

— Co ci było? — pytała troskliwie.

— Doświadczam nieraz takiego uczucia, jak gdyby mi kto wpychał sztylet w serce, ale Kaskawicz zapewnia, że to przejdzie zupełnie i że niema się czem trwożyć.

Tego samego wieczoru przed samym obiadem lokaj przyniósł Izabeli kartkę od doktora z następującemi słowami:

„Szanowna Pani Hrabino!

„Z prawdziwą przykrością donoszę pani, że hrabia jest chory i nie będzie mógł zejść dzisiaj.

„Uniżony sługa
Paweł Kaskawicz".

Natychmiast po obiedzie Izabela podążyła do apartamentów swego męża. Po raz pierwszy zdobywała się na taką odwagę.

Zadzwoniła.

Sam doktor wyszedł drzwi otworzyć. Ujrzawszy ją, zdziwił się i zasępił.

— Przychodzę odwiedzić swojego męża — oświadczyła głosem stanowczym, wchodząc do przedpokoju.

— To niepodobna, pani hrabino - odparł i zagrodził jej drzwi do salonu, który łączył się z sypialnią.

— Powiadasz pan, że mój mąż chory i nie pozwalasz mi go widzieć? Proszę mnie przepuścić — nalegała.

— Powtarzam pani, że to niepodobna — mówił Kaskawicz, stając we drzwiach — obecność pani hrabiny pogorszyłaby tylko stan chorego.

— Przekraczasz pan granice obowiązku — rzekła Izabela wyniośle — proszę się zaraz usunąć.

— A więc niech pani wchodzi, ale uprzedzam, że srogo tego pożałuje — zawołał Kaskawicz w porywie gniewu.

W chwili tej rozległ się głuchy łoskot, a po nim jęk bolesny. Izabela krzyknęła przerażona, doktor wbiegł do sąsiedniego pokoju, nieszczęśliwa kobieta za nim, lecz na progu stanęła osłupiała.

Mąż jej leżał na podłodze przy łóżku, oczy miał błędne, ręce zaciskał kurczowo, na usta występowała mu piana.

Izabela uciekła, wydając okrzyk rozpaczy. Zrozumiała nareszcie tajemnicę ataków nerwowych męża.

Był epileptykiem.

To odkrycie rzuciło gruby cień na jej szczęście małżeńskie. Obawiała się, aby lada chwila nie padł tknięty ową straszną chorobą. Drżała na myśl, że jej syn nosi może w sobie jej zarodek.

Mirko starał się ją uspokajać; przez litość dla niego nie poddawała się rozpaczy. Dowiedziawszy się, że żona przeniknęła jego tajemnicę, był z początku zmięszany, upokorzony; lecz wobec jej zdwojonej dla siebie czułości, uznał, że lepiej się stało, iż poznała smutną prawdę.

Ataki przychodziły zresztą coraz rzadziej i doktor powziął nawet nadzieję, że jego pacyent wyleczy się zupełnie.

Kaskawicz przeprosił Izabelę. Zapanowało między niemi zawieszenie broni, lecz w głębi serc oboje żywili do siebie wzajemną niechęć i urazę.

. . . . . .

Nie wykryto jeszcze sprawcy morderstwa Terki Silveróf; publiczność zapomniała już zupełnie o tej zbrodni, a jednak obiecano trzy tysiące franków nagrody temu, kto dostarczy informacyj i wskazówek, potrzebnych do aresztowania mordercy. Stawało się jednak wątpliwem, czy ktokolwiek tę sumę otrzyma.

Doktor Kaskawicz zaadoptował małego sierotę i odwiedzał go często w Passy, gdzie powierzył opiece zacnej rodziny. Dziecko nosiło nazwisko swojego przybranego ojca; przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, aby się nigdy nie dowiedziało o tragicznej śmierci swej matki.

XIII.

Niespodziewany spadek.

Dwa lata ubiegły od chwili, gdy państwo Chetwynd zamieszkali w Anglii. Willie odwiedzał ich dwukrotnie w tem cichem ustroniu.

Młodzieniec rósł ogromnie i z każdym rokiem był piękniejszym.

Rozłąka zamiast stłumić roznieciła jeszcze bardziej jego miłość, słusznie bowiem powiada piosnka francuska:

L'absence est a l'amour, ce qu'est au feu le vent
Il éteint le petit, il aftise le grand.

— Nikogo nie bałamucisz? — spytał Nelli za drugiej swojej bytności.

— Możesz być spokojny — odpowiedziała — obiecałam, że będę na ciebie czekała i będę.

Willie przypieczętował tę obietnicę gorącym pocałunkiem.

Przywiązania Nelli do młodziutkiego narzeczonego nie można było nazwać miłością.

Kochała towarzysza lat dziecinnych jak brata, ale nikt nie podobał jej się bardziej od niego i czuła, że z nim jedynym może być zupełnie szczęśliwą.

W tydzień po odjeździe Willa pewnego poranku, gdy państwo Chetwynd siedzieli przy herbacie z Nellą, panienka przebiegająca oczyma kolumny „Standarda" zbladła nagle i wydała lekki okrzyk.

— Co ci jest? — spytała matka zaniepokojona.

— Nic, wyczytałam w dzienniku wiadomość, która was żywo obejdzie. Czytaj, ojcze — dodała, wskazując artykuł.

Rzuciwszy na niego okiem, Leslie zbladł także. Oto co wyczytał:

„Straszny wypadek zdarzył się w Kordylierach: spadająca lawina zabiła w wąwozie Villarica dwóch gentlemenów angielskich, którzy jechali do Aranco w Mendoza; zginęło wraz z nimi dwóch przewodników. Nieszczęśliwi należeli do pierwszorzędnych rodzin angielskich byli to sir Wilfred Lancelot Chetwynd i syn jego Ernest Maxwell".

Wiadomość ta przejęła rodzinę Chetwyndów nieopisanem przerażeniem.

(C. d. n.)

Niewiadomo.

Lwów 1 października.

W chwili, gdy marszałek Waldersee miał stanąć w prowincyi Peczeli, a zatem rzeczywiście objąć komendę wojsk sprzymierzonych, niebywała jeszcze konsternacya ogarnęła polityków berlińskich. Coraz rzadziej pojawiają się wiarygodne doniesienia z widowni chińskiej, mocarstwa coraz bardziej zakrywają swoje karty dyplomatyczne. Oto sytuacya w obecnej chwili!

Czy Rosya rzeczywiście, jak to hr. Lambsdorf zapowiedział w swoim okólniku, wycofuje wojska swoje z Pekinu – niewiadomo! Czy Rosya, jakby to z proklamacyi jej jenerałów wynikało, annektuje Mandżuryę, albo czy wierną pozostaje swojej polityce, która pozornem umiarkowaniem starała się sobie na teraz i na przyszłość zjednać Chińczyków — niewiadomo! Czy Rosya przyrzekła cesarzowej swoją ochronę na wypadek, gdyby wróciła do Pekinu — niewiadomo! Czy pozwoli wojskom swoim wojować pod buławą międzynarodowego hetmana, do którego uzyskania i ona dopomogła — niewiadomo!

Z drugiej zaś strony, czy Ameryka obstawać będzie przy swojej rekuzie na propozycye Bülowa—niewiadomo! Czy na własną rękę rozpocznie rokowania pokojowe z pełnomocnikami chińskimi—niewiadomo! Czy poseł amerykański Conger będzie się starał przeprowadzić misyę, jaką sobie sam nadał, pośredniczenia między mocarstwami a Chinami — niewiadomo!

Jak odpowie Anglia na notę Bülowa — niewiadomo! Zrazu słychać było, że dała rekuzę podobną jak Ameryka. Potem, że w rozmowach swoich z ambasadorem niemieckim lord Salisbury wcale się nie taił, jako w zasadzie godzi się na żądania Bülowa. Ale nagle — wołają pisma berlińskie — wiatr się zmienił nad Tamizą, Salisbury raz poraz występuje z wykrętami, byle nie dać formalnej odpowiedzi. I tak spycha Anglia swoją odpowiedź na długi termin, a nikt powiedzieć nie umie, jakie to skrupuły opanowały gabinet angielski.

I nie wiadomo dzisiaj nawet, co uczyni Japonia. Zgodziła się ona była na projekt Bülowa. Tymczasem minister prezydent japoński, słynny z wojny z Chinami marszałek Yamagata podał się nagle do dymisyi, ponieważ, jak donoszą z Londynu, stan spraw chińskich wymaga bardziej niż on doświadczonego na polu dyplomatycznem. Yamagata ciągle zresztą uważał swoje urzędowanie jako tymczasowe. Następcą Yamagaty ma zostać margr. Ito, który się także wsławił w wojnie z Chinami i zawarł pokój szimonozecki.

Otóż Ito wcale nie jest zasadniczym przeciwnikiem Chin, obstaje za ich nietykalnością, co też nie budziłoby obaw w Berlinie — ale zowią go Bismarkiem japońskim, jako najzręczniejszego dyplomatę Japonii, uchodzi on za wielkiego zwolennika Anglii, z którą pospołu chciałby stawić zapory przewadze Rosyi na dalekim Wschodzie. W parlamencie japońskim zasiadają sami prawie jego zwolennicy. Otóż w Berlinie sądzą, że Salisbury ze względu na zmianę gabinetową w Tokio, zwleka z odpowiedzią na notę Bülowa, gdyż zapewne nastanie oraz zmiana w zapatrywaniach Japonii na tę notę.

Ciągle też jeszcze niewiadomo, gdzie przebywali dwór-chiński, kto rządzi: czy cesarzowa, czy cesarz, czy oboje razem, czy ks. Tuan. Dzieją się tam najdziwaczniejsze rzeczy. I tak wicekról prowincyi Kiangsu, w której leży Szangaj, otrzymał w przeciągu jednego tygodnia cztery edykty cesarskie. Pierwszy skazywał go na śmierć za podejrzane postępowanie z europejczykami — drugi nadał mu wysoką odznakę za zręczność dyplomatyczną — trzeci zapowiadał mu przybycie komisarza cesarskiego i zagrażał defraudacyą — czwarty zapewniał go znowu o łasce i zaufaniu cesarza. Widocznie jest cesarz igraszką najsprzeczniejszych wpływów i postanowieniom jego niepodobna przypisywać wielkiej doniosłości.

Tymczasem srożą się coraz bardziej rzezie misyonarzy katolickich i protestanckich, tudzież chrześcijan, a występywanie rządu chińkiego przeciw bokserom okazuje się fałszem i występuje zwłaszcza w środkowych Chinach, nowy jakiś spisek rewolucyjny, który już w styczniu zeszłego roku przeciw władzom chińskim wybuchał, ale poskromiony zrazu, teraz znowu odżył.

„Ale na to wszystko — woła prasa berlińska — nie zważają w Petersburgu, Londynie i Waszyngtonie, tak iż misya jenerała Waldersee, który wreszcie już przybył na miejsce swego przeznaczenia, w bardzo wątpliwem staje świetle.

Nominalnie ma on teraz pod ręką 70.000 wojska, ale pytanie, czy danem mu będzie, na czele tej armii dokonać owych czynów, które przy jego odjeździe z Niemiec tak niefortunnie zapowiadano“.. Więc znowu niewiadomo co będzie z Walderseem.

Nie wspomina tu prasa pruska o Francyi. Jeszcze sobotnia *Fost* rozpływała się z lubością nad sympatyami, jakiemi Niemcy teraz obsypuje prasa francuska; w Londynie domyśliwano się już jakiejś umowy francusko-niemieckiej. Aż tu dzisiaj ukazuje się nagle zmiana. Taki poważny polityk jak Qalfrey, pisząc w *Figarze* o polityce Niemiec co do Chin, wykazuje, iż wszędzie z pewnem niedowierzaniem przypatrują się roli, jaką Niemcy odgrywają i tak kończy:

„Wydatki i wysyłki wojsk czynią to wrażenie, iż Niemcy gotowe są posunąć się po za te projekty, do których dzisiaj urzędowo się przyznają. Na tej spadzistej drodze nikt im towarzyszyć nie będzie. Stanowisko Niemiec wobec Chin jest, po haniebnem zamordowaniu ich komisarza, jużcić odrębnem, ale to sprawy niemieckie, które zgoła nie obchodzą reszty Europy“.

Tak co do Francyi zapanowała niewiadomość. Równocześnie zaś z wiadomością, że hr. Waldersee przybył już do Tientsinu, admirał rosyjski Aleksiejew wyjechał ztamtąd do Portu Artura, ponieważ, jak słychać napewne, nie chciał się spotkać z Walderseem. Z Petersburga donoszą, że cesarz niemiecki nadał wysoki order rosyjskiemu jenerałowi Stesslowi, który wojskami sprzymierzonemi pod Taku i w Tientsinie; donosił dalej i to urzędowo, że poselstwo rosyjskie przenosi się już z Pekinu do Tietsinu, a wreszcie, że w Rosyi tworzą osobny pułk piechoty fortecznej, przeznaczony do chińskiej prowincyi Kwantung (w której leży Hongkong). Londyńskie „Biuro Reutera“ donosi zaś, że cesarz chiński ogłosił edykt, w którym dziękuje cesarzowi za wycofywanie wojsk rosyjskich z Pekinu. Co to wszysko znaczy — także niewiadomo!

KRONIKA.

Lwów, dnia 1 Października.

Dzień św. Michała, patrona wschodniej części naszego kraju, odznaczał się lipcową temperaturą, to też popołudniu wszystkie przedmiejskie miejsca wycieczkowe roiły się od tłumów, pragnących jeszcze zachwycić świeżego powietrza.

U wiceprezydenta miasta p. Michała Michalskiego przesunęło się wczoraj niemal ćwierć Lwowa. Tym razem było jeszcze więcej osób niż corocznie, wielu bowiem chciało skorzystać z tej sposobności i wyrazić mu uznanie za dzielne obywatelskie stanowisko, jakie zajął w obec tzw. „koncentracyi demokratycznej.“

Z okazyi uroczystości św. Michała odbyło się czterdziestogodzinne nabożeństwo w kościele OO Bernardynów. W piątek i w sobotę tłumy pobożnych brały udział w nabożeństwie.

Z niedzieli. Po deszczu, który spadł w nocy z soboty na niedzielę, temperatura się nieco ochłodziła, mimo to jednak w południe termometr wskazywał 18° R. Zamek wysoki i park stryjski były popołudniu pełne publiczności.

Ks. biskup Puzyna — wedle telegrafowanej nam treści doniesienia *Politische Correspondenz* z Rzymu — być może że na październikowym konsystorzu zamianowany zostanie kardynałem.

Książę biskup Puzyna wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia. Podróż tę łączą ze sprawą przyznania ks. biskupowi Puzynie godności kardynalskiej, oraz ze sprawą nominacyi biskupa sufragana dla dyecezyi krakowskiej w osobie ks. Anatola Nowaka.

Pierwsze zgromadzenie wyborcze zwołali we Lwowie do sali kasyna miejskiego członkowie „klubu reformy“ lepiej znanego pod nazwą klubu izraelickich obrońców w sprawach karnych na sobotni wieczór,

Zgromadzenie było dosyć wesołe Szare tło pustek w sali rozweselała mianowicie obecność pań „towarzyszek“ z pod socyalno demokratycznego międzynarodowo-czerwonego sztandaru. Był też obecnym p. Jegerman, na którego vis comicam czas zdaje się nie mieć bynajmniej wpływu. Wesołe były występy domniemanego kandydata na posła z piątej kuryi lwowskiej p. Hudeca w podwójnej roli międzynarodowego socyalnego demokraty i płomiennego patryoty polskiego z przymieszką dobrych chęci dla Rusinów. Wesołymi były wreszcie wywody dra Aschkenazego o „nieobliczalnych“ usługach „stronnictwa“ socyalistycznego. Wszystko to razem było tak wesołe, że aż humorystyyzne, a najkomiczniejszym był cel zgromadzenia, który nawet nie bardzo osłaniano. Chodziło mianowicie o wyjednanie poparcia dla skoncentrowanych demokratów u socyalnych demokratów, których żadne umizgi jakoś nie wzruszały.

Odpowiadali na nie dość szorstkimi nawet kpinami, zapewniając skoncentrowanych reformistów, że sympatyi mają dla nich wiele, co do polityki jednak, to p zostaną i nadal socyalnymi demokratami, choć chwilowo, na czas wyborów podobało się im bawić się w patryotów polskich. Skład szczupłego audytorynm był również ciekawy. Byli prawie sami socyalni demokraci i to niemal wyłącznie maluczcy, a przytem mojżeszowego wyznania.

Nie są wtajemniczeni w wysoką politykę, a słyszeli coś o konszachtach między „ich partyą“ a „polskimi demokratami“ na naiwnych wiec ich twarzach wielkiemi literami wypisany był strach, aby bez swej wiedzy nie zostali przez wodzów sprzedani jakim „Polakom.“

Przyszli widocznie pilnować świoich przewódców — i starali się jak najhałaśliwiej oklaskiwać wszystkie frazesy wyraźnej socyalno demokratycznej barwy.

W rezultacie wszystkie strony ze zgromadzenia wyszły skwaszone.

Egzamin oficerski. W 30 pp. złożyli następujący jednoroczni ochotnicy: z odznaczeniem Dospil, Dziakiewicz, Linder, z postępem dobrym: Ambach, Bechtloff, Bielecki, Czarnecki, Czerniawski, Fleischl, Frydlewicz, Godowski, Hermann, Hilbricht, Hłuchowiecki, Kobylański. Kohlmünzer Kończakowski, Kordecki, Mudrak, Niemczynowski, Pokotyło Paweł Porodko, Romański, Schneiberg, Sokal, Szczypczyk, Tatuch, Wagner, Wołoszynowicz, Wróblewski. Nie złożyło egzaminu 16, z której to liczby 5 pozostało na drugi rok.

W 24 pp. z odznaczeniem: dr. Flecker, z dobrym postępem: Hołubasz, Jaśnikowski, Kundydyk, Proskurnicki.

W 15 pp. z odznaczeniem: Terlecki, z dobrym postępem: Barski, Blass, Błozecki, Chmielewski, Hombesz, Horowitz, Majerski, Rybicki, Seret padło 4

W 80 pp. z odznaczeniem: Jakubowski. Z dobrym postępem: Dąbrowski, Gulik, Krajewski, Łopuszański, Osadca, Pfeiffer-Weber, Sidorowicz, Teodorowicz. Padło 3.

W bat. strzelców z odznaczeniem: Lewakowski, z dobrym postępem: Brezner, Fränkel, Jampoler, Papée.

Nie złożyło egzaminu 23, z których pięciu musi powtarzać służbę wojskową.

Z tych, którzy złożyli egzamin, sześciu zamierza stale poświęcić się służbie wojskowej.

Otwarcie miejskiego teatru. Program uroczystości otwarcia nowego teatru miejskiego został już ostatecznie ułożony. Po obrzędzie poświęcenia, którego dokona arcybiskup Isakowicz w asystencyi członka rady miejskiej ks. kanonika Zygmunta Lenkiewicza, przemówi p. Gorgolewski, wręczając klucze nowego teatru prezydentowi miasta. Następnie przemówi prezydent Małachowski po nim namiestnik i marszałek krajowy. Następnie przemówi dyrektor teatru p. Pawlikowski a dalej imieniem autorów mówić będzie p. Urbański, imieniem artystów p. Woleński zaś imieniem przedsiębiorców p. Lewiński.

Bezpośrednio po uroczystości odbędzie się przyjęcie w sali ratuszowej, na które rada miejska zaprosiła uczestników obchodu. Zebranie będzie czysto męzkie, gdyż na przyjęcie tak znacznej liczby pań, które musiałyby być zaproszone, nie starczyło wprost miejsca. W głównym jednak akcie uroczystości tj. w poświęceniu będą brać udział także wszystkie artystki naszej sceny. Zresztą i tu pan nie zapraszano także ze względu na szczupłość miejsca.

Wieczorem odbędzie się zebranie — również męskie — u marszałka krajowego.

Z powodu spodziewanego natłoku przy wejściu potrzebną jest ścisła kontrola zaproszeń, to też zwracamy uwagę wszystkich uczestników, ażeby idac do teatru, zaopatrzyli się w zaproszenia.

Poświęcenie lokalu. W dyrekcyi tutejszej filii towarzystwa ubezpieczeń „Unio catholica“ odbyło się wczoraj w południe poświęcenie lokalności. Poświęcał JE. ks. arcybiskup Isakowicz w asystencyi licznego duchowieństwa wszystkich trzech obrządków katolickich, tudzież zakonu Bernardynów, Franciszkanów i Reformatów. Z świeckich osób przybył hr. Skarbek, burmistrz suczawski p. Des Loges (który nadzwyczaj serdecznie przyjmował ks. arcyb. Isakowicza podczas wizytacyi kanonicznej) tudzież reprezentauci różnych stanów i dwóch włościan.

Po poświęceniu odczytał ks. Chęciński błogosławieństwo Ojca św. dane towarzystwu „Unii katolickiej“ a ks. arcybiskup udzielił obecnym błogosławieństwa. Przy skromnem śniadaniu spełniali urząd gospodarzy pp. dyrektor filii Thumen, inspektor Dreziński, ks. Letus Olszewski i adw. dr. Starczewski. Przemawiali ks. arcybiskup z życzeniami powodzenia, aby towarzystwo tak jak przyrzeka, pracowało dla dobra kościoła, cerkwi, kraju, a zwłaszcza biednego ludu. Ks. Letus serdecznie podziękował i wniósł zdrowie uwielbionego arcypasterza.

Na poświęceniu nowego teatru lwowskiego imieniem autorów przemówić ma p. Aureli Urbański, imieniem zaś aktorów p. Władysław Woleńskę.

Ruski teatr narodowy, bawiący obecnie we Lwowie, gdzie mu się świetnie powodzi i gdzie zdobywa zasłużone laury, już dnia 6 bm. daje pierwsze przedstawienie w Brodach. Będzie odegraną sztuką „Oj ne chody Hryciu na weczernyciu.“

Wypadek kolejowy. Z Krakowa telegrafują nam 1 bm: Wczoraj około godź. 3 w nocy zderzyły się na tutejszym dworcu dwa pociągi towarowe, jeden kolei państwowej a drugi kolei północnej. Powodem wypadku było to, że zbyt wcześnie wypuszczono ze stacyi pociąg kolei państwowej, tak iż nadjeżdżający właśnie pociąg z Wiednia na skrzyżowaniu się torów najechał na niego. Trzy osoby są lekko ranne.

Z Narola piszą nam: Ubiegłej niedzieli cicho a poważnie instalował się na probostwie narolskiem nowy proboszcz ks. kan. Pączek, były proboszcz z Lipska. Do licznie zgromadzonego w kościele ludu przemówił ks. kanonik rzewnie za pewniając go, że będzie dlań tak pracował, jak dobry ojciec i szczery opiekun.

Ku czci Stanisława Konarskiego — jak nam telegrafują 1 bm. z Krakowa—był urządzony tam w sali „Sokoła“ uroczysty obchód wczoraj wieczorem.

Socyalni demokraci w Baryszu. W uroczystość św. Michała, patrona Galicyi wschodniej i głównego opiekuna parafii, zjechał do Barysza dr. Mossler, główny prowodyr socyalistów z Buczacza ze swoim sztabem. Korzystając z licznego napływu ludu z powodu odpustu, chcieli oni bez przeszkody urządzić przedwyborczy socyalistyczny wiec. Ks. dr. Widacki, miejscowy wikary, uwiadomiony o ich przybyciu, natychmiast się udał na miejsce wiecu, gdzie zaciętą z nimi staczał walkę od godziny drugiej do szóstej wieczorem.

Przedewszystkiem wytłómaczył zgromadzonemu ludowi, co to są socyaliści i czego żądają. Lud oburzony nie chciał słuchać socyalistycznej przemowy. Gdy zaś mimo oburzenia zgromadzonych, socyaliści chcieli wiec urządzić, wybrano przewodniczącym gospodarza Ludwika Dębickiego z Barysza, który w świetnej przemowie jeszcze raz zaznaczył stanowisko socyalistów, jako zguby dla społeczeństwa. Po nim zabrał ponownie głos ks. dr. Widacki i zebrał w krótkich słowach to, co dotychczas o socyalistach na zgromadzeniu powiedziano. W czasie jego mowy socyaliści poczęli napadać na posła Artura Cieleckiego i miejscowego właściciela dóbr ziemskich p. Szawłowskiego.

Ks. dr. Widacki odstąpił głos p. Romualdowi dr. Szawłowskiemu, który właśnie nadszedł, i ten w krótkiej a jędrnej mowie zbił niesłuszne wycieczki socyalistów przeciwko powyższym osobom. Poczem na wezwanie księdza wikarego lud udał się do kościoła, a socyaliści w otoczeniu garstki baryskich żydów uznali swą działalność za skończoną i odjechali. Lud zaś przybył do kościoła na właśnie rozpoczęte nieszpory. Po nieszporach odbyła się na rynku procesya, która była równocześnie wspaniałą manifestacyą i odpowiedzią na socyalistyczne zapędy.

Ze studenta złodziej. Policya przemyska oddała onegdaj młodego szesnastoletniego chłopca Radeckiego, do niedawna jeszcze ucznia gimnazyalnego, który na spółkę z kapralem straży policyjnej przemyskiej Żółkiewskiego dobył się do mieszkania Przemyślanina p. Baranieckiego i pokradł mu rozmaite cenne rzeczy. Radecki przyznał się szczerze do wszystkiego, objaśniając władzę że mieszkanie p. Baranieckiego, a w niem wszystkie szuflady i szafy otwierał wytrychami. Łupy z tej kradzieży posprzedawał albo pozastawiał przez swoich kolegów, również uczniów gimnazyalnych, już wypędzonych ze szkoły Michała Jaroszewskiego, Bronisława Bereskiego, Feliksa Nabywańca, Marcelego Lieba i Karola Kuczerby. Wszyscy ci pomocnicy mieli również swoją część w zyskach, Żółkiewski dostał dwa pierścionki i utrzymywał go swoim kosztem we Lwowie, gdzie przez jakiś czas hulali.

Defraudacya. Z Nowego Sącza donoszą, że naczelnik kolejowy z Grybowa zdefraudował kilka tysięcy koron i uciekł.

Prezesem rady powiatowej samborskiej wybrany został p. Maryan Władyczyński, notaryusz ze Starego Sambora. Poprzedni prezes tej rady p. Kazimierz Bielański zrezygnował z tej godności.

Skradziono na poczcie mościskiej onegdaj z biurka zamkniętego 1800 zł. Złodziej był sprytny, bo kontentował się samą gotówką, nietykając innych cennych rzeczy, które też miał pod ręką. Ponieważ podejrzenia odrazu skierowały się przeciw służbie, więc uwięziono parobka pocztowego.

Na konsekracyę kościoła OO. Jezuitów w Tarnopolu nie przybył arcybiskup Issakowicz, lecz tylko biskup Weber.

Do pierwszej mszy w Juzuickim kościele dopuszczeni zostali arystokracya i zaproszona inteligencya. Na 211 osób odbył się o godzinie 3 bankiet, a wieczorem odbył się pierwszy ślub w kościele. Oto robotnica A. pracowała od pierwszej chwili przy budowie bezpłatnie i za to dostała się jej cześć otrzymania pierwszego w nowowybudowanym kościele ślubu. Hrabia Wacław Bawcrowski z Kołtowa, jako kollator dał na budowę kościoła nie mniej, jak 90.000 koron.

W środę przybywa do Tarnopola ks. arcybiskup Issakowicz, na zakończenie misyi

Polska pielgrzymka wróciła w niedzielę z Rzymu do Krakowa.

W zeszłą niedzielę po drugi raz otrzymali pielgrzymi w Rzymie błogosławieństwo apostolskie.

Wieczorem tegoż dnia przybył do naszych pielgrzymów na życzenie i polecenie Stolicy św. kard. Vives y Tuto w asystencyi dwóch prowincyałów swego zakonu. Kardynał był tłómaczem radości Ojca św. jako protektora trzeciego zakonu z powodu licznego przybycia i nadzwyczaj wzorowego i pobożnego zachowania się naszych pielgrzymów.

W poniedziałek zwiedzano kaplicę św. Stanisława Kostki, kościoły OO. Kapucynów. OO. Karmelitów, OO. Zmartwychwstania Panskiego. Popołudniu zwiedzano bazylikę św. Wawrzyńca i Campo Santo, Kościół Najś. Serca Jezusowego.

We wtorek oglądano katakumby św. Kaliksta. Bardzo ładnie była oświetlona krypta papieżów i św. Cecylii, kaplice Sakramentów.

Po południu zwiedzano kościoły św. Filipa, al Gesu Bambino, Forum, Kolosseum, kościół św. Klemensa, św. Krzyża i niektórzy kościół M. B. Nieustającej pomocy, św. Piotra w okowach, św. Ignacego.

Nazajutrz rano błogosławieństwo apostolskie dla wszystkich tercyarzy bawiących w mieście, po południu uroczyste Te Deum w bazylice św. Piotra.

Na drugi dzień o 10 z rana odjazd pielgrzymów do Florencyi i Wenecyi.

Pogrzeb chirurga Alberta. Z Seuftenberga w Czechach 1 bm. telegrafują nam: Z licznym udziałem osób przybyłych z całych Czech, Morawy i Niemiec, a w tej liczbie ministra Rezeka i posłów: Pacaka, Stranskiego, Formanki, Parisha odbył się tu wczoraj po południu pogrzeb radcy dworu chirurga prof. Alberta. Miasto było żałobnie udekorowane, cała ludność miasta wzięła udział w pogrzebie. Liczne korporacye, zakłady naukowe i rady gminne z całego powiatu były reprezentowane. Wieńców było mnóstwo. Mowę żałobną wypowiedział radca dworu prof. Ludwig i wyliczył zasługi nieboszczyka około medycyny. Zastępca czeskiej akademii umiejętności Kwistka i radca dworu Chrobak przemawiali w tym samym duchu. Wzruszającą była mowa Vrchlickiego, który oddał cześć Albertowi w imieniu sztuki czeskiej. Nadeszły liczne telegramy kondolencyjne.

U cesarza była w sobotę w Gorycyi deputacya całego kraju pod wodzą marszałka krajowego Payera i — jak nam telegrafowano — wręczyła mu medal na pamiątkę jubileuszu goryckiego.

Z Gorycyi telegrafują nam 1 bm: Wczoraj po południu cesarz odjechał. Ludność zgotowała monarsze entuzyastyczną owacyę. Naczelnik kraju Pajer na dworcu kolejowym dziękował cesarzowi za odwiedziny i rzekł, że ludność Gorycyi nie zapomni nigdy o ostatnich pięknych dniach. Dziękując za piękne przyjęcie cesarz powiedział, że bierze ze sobą jak najlepsze wspomnienie i pragnie jedynie, ażeby zawsze tak pozostało, jak jest teraz.

Cesarz — jak nam telegrafowano 1 bm. powrócił dziś rano z Gorycyi i udał się do Schönbrunnu. Powrócił również dr. Koerber.

Szach perski — jak nam telegrafują z Konstantynopolu 1 bm. – przybył tam na jachcie sułtańskim „Izzedin“. Powitały go salwy armatnie.

Zniknięcie prokuratora. Z Paryża donoszą, że od kilku tygodni zniknął z widowni prokurator trybunału kasacyjnego Maneau, znany z procesu rewizyjnego Dreyfusa a liczący lat 80.

Z hr. Walderseem i kapitanem Wójcikiem wyjechał do Chin kapitan okrętowy Scala. On to — jak nam telegrafowano 29 b m. — objął komendę na okręcie „Zenta“ którego poprzedni komendant Thomann poległ.

Pożar naftowy. Z Petersburga telegrafują nam 1 bm: W Sabunczi pod Baku d. 28 września pożar zniszczył 97 wież wiertniczych, 10 rezerwoarów nafty i wielką liczbę mieszkań robotniczych. Spaliło się 50.000 pudów nafty.

Tołstoj wyklęty. Z Lozanny w Szwajcaryi telegrafują nam 1 bm: *Gazette de Lausanne* opublikowała tekst okólnika, wydanego przez metropolitę kijowskiego 31 marca br. do wszystkich biskupów rosyjskich a zawierającego klątwę na hr. Leona Tołstoja. Okólnik zakazuje odprawiać msze żałobne po śmierci hr. Tołstoja, chyba gdyby przed śmiercią treść swych pism publicznie odwołał.

Międzynarodowy kongres socyalistów Z Paryża 1 bm. telegrafują nam: Na wczorajszem posiedzeniu kongresu socyalistów zwolennicy Guesde'a po burzliwej scenie opuścili salę dlatego, że większość nie chciała wykluczyć jednego z uczestników kongresu, tego mianowicie, który dał w twarz jednemu ze zwolenników Guesde'a.

Król na wystawie. Z Paryża 1 bm. telegrafują nam: Przybył tu incognito król Leopold belgijski, aby zwiedzić wystawę.

Powódź we Włoszech. Z Genui telegrafują nam 1 bm: W nocy oberwała się nad miastem chmura. Woda zwaliła mur na dworcu w Ponte Principe, wtargnęła do urzędu pocztowego i uniosła listy. Trzech urzędników doznało obrażeń. Kilka mostów kolejowych zerwanych. Podobno zginęło 6 osób. Kilka wsi pod miastem zalała woda.

Ośmnastu Szwedów, misyonarzy protestanckich, mieli Chińczycy — jak nam telegrafują 1 b. m. z Nowego Jorku — zamordować świeżo pod Tientsinem w prowincyi Szansi.

Upadek cyklisty na wyścigach. Na wyścigach cyklistów o wielką nagrodę miasta Berlina, p. Nonchaurs upadł tak nieszczęśliwie, iż odniósł bardzo niebezpieczne kontuzye. Przeniesiono go do szpitala, wyścigi zaś przerwano.

Samobójstwo po ślubie. W Zurychu w jednym z hotelów stanął onegdej prof. Mikołaj Herzen z świeżo poślubioną żoną. Nazajutrz znaleziono ich w łazienkach hotelowych prawie bez życia. Herzenowa wkrótce istotnie umarła, Herzena życie wisi na włosku.

Trzęsienie ziemi i to dość silne dało się czuć w niedzielę w kilku punktach Górnej Austryi.

Ordery niemieckie — jak nam telegrafowano 29 b. m. — otrzymali dowódcy poszczególnych oddziałów europejskich w Chinach. Rosyjski generał major Stessel otrzymał order czerwonego orła i do niego gwiazdę i miecze.

Carstwo — jak nam telegrafowano 1 bm. z Petersburga – z dziećmi przybyli wczoraj do Sebastopola.

Wagony sanitarne. Na kolejach w państwie rosyjskiem mają być wkrótce wprowadzone wagony sanitarne. Wagony te, zaopatrzone we wszystkie potrzebne w nagłych wypadkach instrumenty i środki opatrunkowe, stanowić będą rodzaj ruchomych ambulatoryów. Jednocześnie służyć będą do przewożenia rannych.

Wykopaliska. Bardzo ważnego dla badaczów starożytnej historyi rodzaju ludzkiego odkrycia dokonała wyprawa naukowa wysłana przez uniwersytet pensylwański na starożytne terytoryum „niewoli babilońskiej“ żydów, Nipur. Odnaleziono tam ogromną bibliotekę narodowa babilońską w świątyni Baala, która na 2280 lat przed Chryst. doszczętnie przez Elamitów zburzona została Dowódca wyprawy, prof. Hilprecht, po rozpoczęciu robót, z powodu upałów miejscowych wyjechał do Konstantynopola i osobiście opowiadał o dokonanych odkryciach. Według niego w ciągu trzech miesięcy odnaleziono 17200 tablic z pismem klinowem tresci historycznej i naukowaj. Traktowały one mitologię, gramatykę, matematykę i inne gałęzie nauki. Tablice te były przymocowane na ścianach biblioteki, Jest mniemanie, iż będzie ich do 150.000. Odcyfrowanie ich zapisów da zadziwiające szczegóły ze starożytnej historyi Babilonu. Wyprawa przerwała obecnie pracę w bibliotece, ażeby odkopać mury okalające Nipur. W głębokości 70 stóp natrafiono na najstarszy odłam muru z czasów króla Sargona (3800 przeo Chrystusem). Znaleziono w różnych załamach liczne oręże i inne narzędzia wojenne. Natrafiono również na ogromny pałac, mający frontu 600 stóp, który miał być podobno mieszkaniem starożytnych arcykapłanów; znaleziono tam również tablice gliniane i statuetki z najstarożytniejszych czasów.

Klub rozwodników. W Cleveland w Ohio zorganizował się osobliwy klub. Celem jego rozłączanie małżeństw i tylko tacy mężczyźni, którzy rozdzieleni są z żonami mogą być jego członkami. Wpisowe wynosi 25 zł.. składka 50 zł. 75 procent zebranego kapitału obracać się będzie na honorarya dla członków, którzy rozłączą jakie małżeństwo, a reszta kapitału przeznaczoną będzie na złoty medal dla tego, który w tym roku jeszcze największą liczbę małżeństw zdoła doprowadzić do rozwodu.

Największe na świecie kąpiele. Z wielką uroczystością — jak donoszą z San Francisco — nastąpiło tam otwarcie największych na świecie kąpieli. Wspaniałe zakłady te stanowią dar słynnego kalifornijskiego miliardera Sutro, który wydał na ten cel około 800 000 dolarów. Jest to poniekąd kąpiel utworzona przez przyrodę. Liczne kanały podmiejskie przeprowadzają słone wody Oceanu Spokojnego przez strome skaliste wybrzeża do podziemnego zbiornika, pomysłowo przeistoczonego na zakład kąpielowy w największym stylu. Z jednego wielkiego basenu utworzono 7 pomniejszych o wodzie zimnej i ciepłej, dla osobnego użytku mężczyzn, kobiet i dziatwy. Podziemne elektrycznie oświetlone oddziały, należycie ogrzane i wygodnie urządzone mieszczą przeszło 20 tysięcy osób. Trzy baseny wykazują stale temperaturę 30 stopni Celsiusza. Największy mierzy 275 stóp długości na 150 szerokości. Woda w nim dniem i nocą się odnawia.

Chów motyli. Nadzwyczaj ciekawą wiadomość podaje *Figaro*. Oto — w Anglii p. Wiliam Watkins ma u siebie fermę, w której chowa przeszło milion motyli. Z fermy tej rozchodzą się wszystkie gatunki motyli dla zoologicznych ogrodów. Ferma zajmuje przeszło 4000 metrów kwadratowych i jest zasadzone najpiękniejszemi roślinami i kwiatami. Tam buja swobodnie milion motyli i można sobie przedstawić ten czarujący widok, gdy o porannem słońcu podniosą się w promieniach całe tęcze motyli. Najrzadsze okazy są trzymane w klatkach i niektóre są warte do 50.000 franków.

Zmarli. Emil Skrzyszowski, żołnierz wojsk polskich z r. 1863. były dyrektor teatru prowincyonalnego, w ostatnich latach sekretarz gminny Zborowa — w Zborowie.

Turniej tenisowy młodzieży szkolnej lwowskiej na Stawach Panieńskich zamknięty w niedzielę, prześcignął pod względem uczestników turniej krajowy w czerwcu br. urządzony. I pod względem zręczności młodzież nasza w popisie tym zapisała się doskonale i nie odbiegała daleko od wytrawniejszych od siebie graczów. Szczególnie ciekawa była walka o pierwszą nagrodę między Stroynowskim a Langiem. Na turnieju funkcyonowało podwójne jury pod przewodnictwem pp. Stefana Kossaka i inż. Richtmana. Pierwszą i drugą nagrodę tj. srebrne medale przyznano i wręczono Romanowi Stroynowskiemu, natomiast Edward Lang otrzymał również drugą a obok niej i trzecią nagrodę. W końcu otrzymali trzecie nagrody: Czarnecki, Eberman i Stroynowski

Tygodnik ilustrowany w najnowszym (39) numerze zamieszcza między innemi artykuł o znanych zbiorach dr. Władysława Łozińskiego, mieszczących się jak wiadomo — w domu na

ulicy Ossolińskich l. 3 we Lwowie. W niewytłomaczony sposób — nie z winy autora artykułu — zaopatrzono tytuł artykułu „Zbiory Władysława Łozińskiego" w dodatku „w Kuńkowcach" a to samo objaśnienie dodano także za rycinami, przedstawiającemi „zbrojownię" „pokój zielony" i „przedsionek" domu pod nr. 3 ul. Ossolińskich we Lwowie. Tak więc zbiory, zgromadzone stale i wyłącznie we Lwowie, znalazły się na łamach *Tygodnika* niespodzianie — w Kuńkowcach.

Galicyjskie stowarzyszenie kolejarzy będzie miało walne doroczne zgromadzenie swoich członków 7 bm. w kolejowej szkole ludowej lwowskiej o godz. 6 wieczorem.

„Sybir". Z powodu zjazdu na otwarcie nowego teatru, zarząd wystawy obrazów Sochaczewskiego odłożył zamknięcie wystawy na dzień 7 bm. Aby dać możność nawet najuboższym zwiedzić jedyną w swym rodzaju artystyczno-historyczną wystawę, zarząd obniżył cenę wstępu na dwa ostatnie przedstawienia 6 i 7 bm. na 10 ct. od osoby.

Z lwowskiej „Czytelni Katolickiej". Sezon jesienny pogadanek w czytelni otworzy 3 bm. ks. dr. An. Pechnik, który odczyta wrażenia „Z pielgrzymki do Rzymu" dokonanej w kwietniu. Odczyt ilustrować będą fotografie dzieł sztuki. Początek o godz 7 wieczorem. Wstęp wolny dla pań i wprowadzonych panów. Pogadanki środowe wypełniać się dzięki uprzejmości prelegentów nader zajmująco. Najpierw nowowzniesiony przybytek sztuki narodowej da sposobność członkom czytelni usłyszenia szeregu aktualnych pogadanek i tak: dr. Schnür Pepłowski wskrzesi piórem, sobie właściwem kartę z przeszłości sceny Skarbkowskiej (co z wieku i z urzędu jej się należy)— ks. dr. Gerstmann, docent lwowskiego uniwersytetu da pogląd na „teatr i etykę" — architekt p. Jan Tarczałowicz poda zawodową ocenę nowego teatru a prof. Lityński objaśni nam barwnem słowem kurtynę Siemiradzkiego i dzieła sztuki zdobiące teatr. W końcu inni prelegenci powiedzą o dramacie polskim i o operze narodowej we Lwowie. Po za tą aktualnością przyrzekli odczyty: dr. E. Piasecki (o parku Jordanowskim) — dr. K. Rakowski, dr. W. Rolny o dziele jubileuszowem Morawskiego (uniwersytet krakowski)— p. S. Srokowski, ks. dr. Narajewski, K. Nittmann. Niewykluczona jest nadzieja usłyszenia świetnej prelekcyi rektora ks. dr. Bilczewskiego. Same nazwiska prelegentów są rękojmią, że te miłe wieczory w Czytelni Katolickiej ożywią się w tegorocznym sezonie jeszcze więcej, stwarzając neutralny punkt zborny do wymiany myśli. Zapraszając gości do odwiedzin czytelnia zwraca uwagę przybywającej do Lwowa młodzieży akademickiej, że lokal czytelni znajduje się w rynku l. 30 I piętro, a zgłoszenia na członków przyjmuje wydział każdego wieczoru, udzielając informacyi. Członkowie akademicy płacą wpisowego koronę i 4 korony rocznie.

Co do wykazów potrzebnych do obliczenia podatku od osobistych dochodów ogłasza lwowska administracya podatkowa dodatkowo do poprzednich swoich ogłoszeń, że wykazy te mają podać stan faktyczny rzeczy stwierdzony dnia 5 listopada br. a wręczone być administracyi podatkowej najpóźniej 15 listopada.

Zbiorowe lekcye rysunku i malarstwa dla pań i panów rozpoczyna Marcelli Harasimowicz art malarz z dniem 15 października. Zgłoszenia przyjmuje w pracowni swojej przy ul. św. Mikołaja l. 15.

Stypendya dla leśników, a to dwa po 400 zł., trzy po 300, dwa 250 i dwa po 150 i do każdego stypendyum po 50 zł. na koszt podróży do Wiednia do głównej szkoły ziemiańskiej, w której stypendyści uczyć się winni ma do rozdania komitet lwowskiego towarzystwa gospodarskiego, a termin do wnoszenie próśb o nie naznaczył do 15 bm.

* **„Odprawa posłów greckich."** Henryk Jarecki napisał muzykę do Kochanowskiego „Odprawy posłów greckich". Całość składa się z introdukcyi, czterech ustępów choralnych i muzyki ilustrującej proroctwo Kasandry. W introdukcyi użyta melodya hymnu pytyjskiego Pindara: chóry trzymane unisono w charakterze recitatiwa. Całość uderza prostotą stylu i podniosłością nastroju.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego. We czwartek 4 bm.: Inauguracyjne przedstawienie po raz pierwszy: „Baśń nocy Świętojańskiej" prolog na otwarcie teatru lwowskiego przez Jana Kasprowicza z muzyką Seweryna Bersona. W roli obłąkanej wystąpi pani Helena Marcello Palińska z Warszawy. Nastąpi „Odludki i poeta" komedya w 1 akcie Al. Fredry, ojca. Zakończy po raz pierwszy „Janek" opera w 2 aktach Władysława Żeleńskiego. Słowa Ludomiła Germana. Początek przedstawienia w czwartek wyjątkowo o godzinie pół do 7.

W piątek 5 bm. po raz drugi „Baśń nocy Świętojańskiej" — „Odludki i poeta" i „Janek" opera w 2 aktach Wł. Żeleńskiego. Początek o 7 godzinie.

W sobotę 6 bm. po raz trzeci „Baśń nocy Świętojańskiej" — „Odludki i poeta" i „Janek" opera w 2 aktach W. Żeleńskiego.

W niedzielę 7 bm. po raz 4 „Baśń nocy Świętojańskiej" — „Odludki i poeta" i „Janek" opera w 2 aktach W. Żeleńskiego.

Kasa teatralna w gmachu nowego teatru (wejście od frontu) sprzedawać będzie bilety na drugie, trzecie i czwarte przedstawienie począwszy od wtorku od godziny 10 z rana.

Pierwsze przedstawienie wyjątkowo punktualnie o godzinie pół do 7 — następnie rozpoczynać się będą o 7 godzinie.

We czwartek o godz. 10 rano, będzie odprawioną w kościele katedralnym msza święta na intencyę pomyślnej pracy w nowym teatrze na pierwszem przedstawieniu wystąpi większa część personalu i tak: w „Baśni nocy Świętojańskiej" artyści teatru warszawskiego panii Helena Marcello-Palińska, pani Bednarzewska (Kalina) — Stachowiczowa (Róża) — Rotterowa (Pani ze dworu) — Gostyńska (Bedna wdowa) — a dalej Arkawinówna, Nałęczówna, Ogińska. Mrozowska, Połęcka, Michnowska. Mitowska i panowie: Adwentowicz, Antoniewski, Chmieliński, Feldman, Wysocki, Nowacki, Kwiatkiewicz, Roman który się będzie zmieniał z p. Tarasiewiczem, Hierowski i inni. W komedyi „Odludki i poeta" wystąpią: Solski, Chmieliński, Adwentowicz, Stanisławski i panna Michnowska, w operze „Janek" panna Korolewiczówna, Esteinówna, która będzie się zmieniać z panią Ruszkowską, Myszuga, Szymański który się zmieniać będzie z p. Orychem, Paszkowski, który się zmieniać będzie z p. Jerominem. U pulpitu kapelmistrza zasiądzie p. Ludwik Czelański. Muzykę do „Baśni nocy Świętojańskiej" skomponował p. Seweryn Berson. Dekoracye pędzla pp. Jasińskiego, naczelnego dekoratora i Polityńskiego.

Teatr ruski w „Gwieździe".

We wtorek 2 października „Przeklęte serce" obraz ludowy ze śpiewami i tańcami Tobilewicza.

W środę 3 października „Werchowyńci" obraz ludowy ze śpiewami i tańcami Korzeniowskiego.

Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Bilety wcześniej nabywać można w „Narodnoj Torhowli" i w towarzystwie „Ruska Besida" rynek nr. 10.

OFIARY.

Na odbudowanie klasztoru w Częstochowie złożyli w naszej administracyi JWP Mikołajowie Reyowie z Przyborowiec 50 koron.

WP. Kornel Suchodolski nadesłał 23 kor. 65 hal. na książki i ubranie dla dwóch biednych uczni pod lit. M. K. B.

Kalendarz.

We wtorek dnia 2 października Leodegara — Trofyma M.

Wschód słońca 2 października o godź 6 min 6 zachód o godź. 5 min. 30.

We środę dnia 3 października Kandyda M. — Eustafia M.

Wschód słońca 3 października o godź. 6 min. 08 zachód o godź 5 min. 28

Colosseum Thorna. Codziennie o godz. 8 wiecz. wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Sensacyjny program z współudziałem najznakomitszych artystów świata *Mis Dublin*, fenomenalna tresura psów. *Trio Naudroux* niezrównani gimnastycy. *Boller* najznakomitszy cyklista współczesny. *La belle Gina*, zachwycająca włoska atletka. *Les Blavot* franc. duet ekscentryczny. *Eloiza Verando* z tresowanymi gołębiami. *Little Karabin*, najmłodszy humorysta współczesny. *Yolanta und S oer* akt sportowy, *Akros* zadziwiający akt napowietrzny itd. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Wgo Plohna ul. Karola Ludwika 9.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Trutnów 1 października

Na wczoraj przedpołudnie zwołali tu wiec niemieccy radykali. Wzięło w nim udział 4.000 osób. Przebieg wiecu był spokojny. Jednogłośnie uchwalono rezolucyę, wyrażającą konieczność energicznej i bezwzględnej polityki narodowej, a żądająca, ażeby przyszli posłowie dążyli przedewszystkiem do uznania języka niemieckiego za państwowy, by sojusz z Niemcami został wciągnięty do ustaw zasadniczych i ażeby związek celny i handlowy z cesarstwem niemieckiem doszedł do skutku. Wiec radykałów uznał zabiegi liberałów około tego, — ażeby zbankrutowany liberalizm nanowo ożywić za zupełnie daremne, ostro zganił burmistrza trutuowskiego za telegram do kancelaryi gabinetowej z prośbą o zakazanie wiecu niemieckich radykałów narodowych i wezwał burmistrza, by urząd swój złożył.

Następnie uczestnicy wiecu złożyli wieniec na pomniku cesarza Józefa II.

Równocześnie miało wiec stronnictwo postępowców niemieckich, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób, a w tej liczbie wielu posłów. Burmistrz trutnowski złożył oświadczenie, że co do telegramu do kancelaryi gabinetowej nie porozumiewał się z kierownikami stronnictwa postępowców niemieckich, lecz jako burmistrz trutnowski wysłał go, ponieważ obawiał się niepokojów i nieporządków. Wiec uchwalił rezolucyę, wyrażającą konieczną potrzebę gruntownej sanacyi obecnych stosunków w państwie, które je narażają na znaczne straty.

Trwała naprawa złego możliwa jest tylko wówczas, gdy dążeniom skierowanym przeciw jedności państwa i konstytucyi oraz usiłowaniom uszczuplenia wpływu niemczyzny odejmie się wszelką nadzieję urzeczywistnienia się. Kardynalnym warunkiem przywrócenia porządku w państwie jest ustawa uznająca niemiecki język za państwowy i przeprowadzenie w Czechach odgraniczenia narodów i podziału całej administracyi Czech wedle narodów.

Wiec uznał, że najważniejszym obowiązkiem rządu jest ochrona praw i interesów państwa przed roszczeniami narodowemi niezgodnymi z konstytucyą, a zwłaszcza przed próbami urzeczywistnienia czeskiego prawa państwowego

Wiec nadto wyraził ubolewanie, że Niemcy w Austryi rozdzieleni są na kilka stronnictw, oraz życzenie, ażeby wszyscy Niemcy narodowcy i postępowcy się złączyli w jednolitą organizacyę, odparł zarzuty czynione stronnictwu postępowemu i wyraził w końcu dotychczasowym reprezentantom swym w radzie państwa i na sejmie zupełne uznanie i podziękowanie. Uczestnicy wiecu następnie złożyli wieńce na pomniku cesarza Józefa II. Spokoju nie zakłócono.

Telegramy i telefonematy.

Londyn 29 września.

Sekretarz stanu Chamberlain wybrany został w Birmingham, nie mając żadnego kontrkandydata.

Berlin 1 października.

Przybył tu sekretarz stanu hr. Bülow.

Petersburg 1 października.

Hr. Lamsdorf i dyrektor departamentu pierwszego wyjechali do Jałty.

Londyn 1 października.

Roberts został zamianowany następcą Wolseleya naczelnego dowódcy armii angielskiej.

Nowy Jork 1 października.

Kandydatura Bryana na prezydenta Stanów Zjednoczonych zyskuje coraz więcej zwolenników tak pośród murzynów jak i ludzi białych. Murzynów pozyskał sobie potępieniem publicznem praktykowanej w Stanach południowych uszczuplania murzynom prawa wyborczego, białych zaś zarzuceniem kwestyi waluty srebrnej, a wysunięciem na pierwszy plan walki z imperyalizmem.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 29 września.

„Standard" donosi z Tientsinu 24 bm. że Lihungczang miał oświadczyć jakoby rosyjski admirał Aleksiejew dlatego wyjechał do Port Artura, aby się nie zetknąć z hr. Walderseem.

Nowy Jork 29 września.

Z Pekinu donoszą, że trzej wicekrólowie prowincyi południowych wystosowali do rządu memoryał z żądaniem usunięcia księcia Tuana.

Szangaj 29 września.

Prywatnie donoszą z Nankinu, że zdaniem wicekrólów prowincyi południowych Niemcy i Anglia wypowiedzą Chinom wojnę, bo Chiny nie wydadzą tych, którzy wywołali rozruchy chińskie.

Nowy Jork 29 września.

Znaleziono u bokserów listę składek na poparcie ruchu bokserskiego i na tej liście figuruje w kilku miejscach książę Czing, który ofiarował znaczne sumy.

Dzienniki donoszą, że jeśli protest Stanów Zjednoczonych przeciw zamianowaniu ks. Tuana prezydentem rady państwowej nie zostanie uwzględniony, to i Stany Zjednoczone nie zaczną rokować o pokój z Chinami.

Londyn 29 września.

„Biuro Reutera" donosi z Szangaju: Cesarz chiński ogłosił edykt z podziękowaniem dla cara za odwołanie wojsk rosyjskich z Pekinu i z zapewnieniem gotowości urządzenia jakiejś żałobnej uroczystości na grobie Kettelera. Chińczycy urzędownie zapewniają, że cesarz chiński kazał pałac w Sinanfu przygotować dla siebie i dworu.

Waszyngton 1 września.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że Rosya, Francya i Stany Zjednoczone nie są przychylne propozycyi Niemiec co do ukarania wysokich urzędników chińskich. Japonia gotowa przystać na tę propozycyę, jeżeli inne mocarstwa się na nią zgodzą. Austro-Węgry i Włochy zgadzają się w zupełności na propozycyę niemiecką.

Londyn 1 października.

Do „Biura Reutera" donoszą z Pekinu 24 września: Na propozycyę posłów, ażeby dwór cesarski wrócił do Pekinu, odpowiedział ks. Czing, że wystosował w tej sprawie memoryał do cesarzowej. Postanowiono, ażeby Waldersee zajął jeden z pałaców cesarskich w mieście „zakazanem" i tam zakwaterował znaczną część wojsk niemieckich. Amerykanie ten krok zganili, atoli nie sprzeciwili mu się stanowczo. Ogólne przygotowania do zimowli w Pekinie podjęto na nowo.

Szangaj 1 października.

Wiadomość o degradacyi ks. Tuana nie znajduje tu wiary. Waldersee przybył de Tientsinu.

Berlin 1 października.

„Biuro Wolffa" donosi, że Waldersee, przybywszy do Taku 27 września, objął swój urząd wojskowy w prowincyi Peczili.

Petersburg 1 października.

W zajętem przez generała Rennenkampfa mieście Girinie znajdowało się 5000 żołnierzy chińskich i 20 armat. Wedle innych wiadomości było tam 7500 żołnierzy obrony krajowej.

Petersburg 1 października.

Gazeta urzędowa ogłasza telegramy posła rosyjskiego Giersa z Taku, donoszące, że z carskiego rozkazu cały personal poselski wyjeżdża do Tientsinu.

Utrzymują, że cesarz chiński wydał z Tajanfu rozkaz, wedle którego Tuan i kilku innych dostojników chińskich traci swe godności za to, że byli naczelnikami bokserów.

Paryż 1 października.

Do ajencyi Havasa donoszą z Taku, że rada admirałów postanowiła, iż wojska kilku państw mają ruszyć razem z Rosyanami na Szanhajkwan.

Londyn 1 października.

„Times" donosi z Pekinu 27 września na podstawie urzędowych informacyj, że Anglicy wezwani do wzięcia udziału w ataku na forty Peitang, przybyli zapóźno i zastali już forty w posiadaniu Rosyan, Francuzów i Niemców.

„Times" donosi dalej z Pekinu, że systematyczne plądrowanie pałacu letniego przez Rosyan zostało ukończone. Wszystkie przedmioty zabrane odejdą do Rosyi. W sprawie przywrócenia kolei żelaznych panuje jeszcze różnica zdań, zwłaszcza między Rosyanami a Anglikami.

Londyn 1 października.

„Biuro Reutera" donosi z Pekinu 27 września, że amerykański zastępca dyplomatyczny pod eskortą kawaleryi odjechał do Tientsinu, a stamtąd pojedzie do Nankinu i doliny Jance, aby się przekonaś o stosunkach tam panujących. Zamierza także nakłaniać wicekrólów aby namawiali cesarza do powrotu do Pekinu.

Londyn 1 października.

„Standard" donosi z Szangaju 28 zm: W tutejszym arsenale pracują dniem i nocą. Materyał wojenny przeznaczony jest do wysyłki na północ i zachód. Jak słychać, wicekrólowie w Jance przygotowują spiesznie materyał do obrony portów

Petersburg 1 października.

Urzędowy „Prawit. Wiestnik" powołując się na kilkakrotne dawniejsze, oficyalne a stanowcze enuncyacye w kwestyi polityki Rosyi w Azyi wschodniej zapewnia, że doniesienia prasy zagranicznej o rzekomej aneksyi Mandżuryi przez Rosyę są zupełnie bezpodstawne.

Londyn 1 października.

„Standard" donosi z Szangaju 30 września, że ogłoszoną edykt cesarski, który wyraża głębokie ubolewanie z powodu br. Kettelera i zarządza, aby na cześć zamordowanego odbyły się uroczystości żałobne w Pekinie i w poselstwie chińskiem w Berlinie.

Londyn 1 października.

„Daily Mail" donosi z Taku pod datą 27 września, że co do stanowiska hr. Walderseego, jak się zdaje panuje mało nieporozumienie. Jenerałowie rosyjski, francuski i amerykański jakoś nie spieszą się uznać konsekwencyi przyjazdu hr. Walderseego do Chin, bo widzą w nim tylko dowódcę na wypadek otwartej wojny.

Londyn 1 października.

„Biuro Reutera" donosi z Tientsinu 28 września: Generał Gaselee przybył tu dziś rano w odwiedziny do hr Walderseego, poczem wyjechał do Taku, aby odwiedzić admirała Seymoura. Po powrocie Gaseleego nastąpi konferencya dowódców wojsk połączonych. Wczoraj wieczorem urządzili Niemcy na cześć Walderseego pochód z pochodniami i capstrzyk.

Dział ekonomiczny.

— **Kurs przerobów owocowych.** Spółka owocarska nadworzeństwa poparta przez komitet towarzystwa gospodarskiego lwowskiego urządza w dniach 17, 18. 19 i 20 października br. bezpłatne wykłady o przerobach owocowych. Dział win owocowych objął ks. prof. Antoni Głodziński. Kurs obejmie także wykład o zbiorze, przechowaniu i wysyłce owoców, o suszeniu, wyrobie past i powideł owocowych itp. Wykłady codziennie od 9 do 12 rano, a popołudniu demonstracye i ćwiczenia. Ponieważ kurs ten da uczestnikom sposobność poznania nader pouczających urządzeń spółki owocarskiej, przeto w interesie podniesienia sadownictwa krajowego, powinnoby jak najwięcej nań słuchaczów się zgłosić.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 1 Października 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 421·— do 425·—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 529·— 536·— Banku hipotecza. po 200 zł. w. a. 636·— do 646.— Akcye garbarni rzeszowskiej po 200 zł. —·— d. 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 90·30 do 91·—. 5% z 10% prem 109·30 do 110·—. 4½% los w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 98·50 do 99·20. Banku krajowego 4% los. w 5- latach 91·50 do 92·20. Towarz. kredyt. gal. ziem 4% (I. emisya) 92·— do 92·70. 4% los. w 41 latach 92·70 do 93·40. 4% los. w 56 latach 89·70 do 90·40.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 95·10 do 95·80. Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% 100.60 do —·—. Kom. banku kraj. 5% w. a. II. em. 100·[illegible] do 101·20. Pożyczka krajowa 6% w. a. 102·— do —·—. 4½% 99·50 do 100·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 91·50 do 92·20 za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 69·— do 72·— Losy miasta Stanisławowa 140·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 11·35 do 11·50. Naleondor od 19·20 do 19·50 Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski srebrny 2·54.— do 2·58. Rubel rosyjski papierowy 2·55.— do 2.57.50 100 marek niemieckich 118·— do 118·60.

— **Berlin** d. 30 września. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·45 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 50·80, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 30 września. Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 99·82 Mąka 25·80.

Wiedeń d. 1 października. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 645·50, węg. zakładu kredyt. 661·—, Anglobanku 272·—, Unionbanku 525·50, Banku dla krajów koronnych 410·—, Bankvereinu 482·—, Bodencreditu 852·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 657·50. kolei południowej 109·50, tramwaju A. 271·—, B. 267·—, kolei Elbethal 462·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej 524·25, alpiny 451·50, Rima Murauya 524·—, pragskiego towarz. żel. 1790, fabryki broni 321·—, tureckie tytoniowe 293·— oblig. węg. indemniz. 89·50, renta majowa 96·95, austr. renta koronowa 97·20, węg. renta koronowa 90·50, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 90·15, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent listy banku krajow. 99·10, 4-procent listy banku hipotecznego 90.75, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·50, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 95·45, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 91·35, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 88·50, losy tureckie 104·25, marki 118·35, ruble 255·50.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

frach procentowych.	22 września :	29 września
Renta papierowa	97·25	96·95
Austryacka renta koron.	97·50	97·20
Renta srebrna	97·10	97·65
Renta złota	115·95	115·95
4 prc. węg. renta złota	114·50	114·50
Węg. renta koronowa	90·90	90·85
Anglobanki	275·50	274·—
Zakład kredytowy	663·75	654·50
Węg. bank kredytowy	678·—	670·—
Bank związkowy	492·50	490·50
Austr. węg. bank	1710·—	1709·—
Unionbanki	553·—	550·50
Austr. zakł. kred. ziemsk.	878·—	872·—
Länderbanki	418·—	416·50
Alpiny	473·75	473·75
Nordbany	6090·—	6080·—
Austr. kol. pół.-zachod.	451·—	452·—
Kolej doliny Łaby	463·—	462·—
Kolej państwowa	668·—	668·50
Kolej południowa	114·—	113·—
Tramwaj wiedeński	—·—	—·—
Marki papierowe	118·30	118·32½

Z rynków towarowych.

Lwów d. 1 października (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 16·— do 16·50, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 13·50 do 14·—, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 12·50 do 14·—, owies na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 13·— do 13·60 jęczmień brow. 14·— do 14·50, groch do gotowania 17·— do 24·—, wyka —·—, do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 12·— do 13·—, hreczka 17·— do 20·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 14·— do 15·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 26·— do 27·50, groch pastewny 15·— do 16·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19·10 do 20·— na terminy 17·— do 18·—, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 1 października.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 8·26 do 8·27, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·79 do 7·80, żyto na wiosnę 7·86 do 7·88, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 6·73 do 6·75, kukurudza na lipiec-sierpień 0·— do 0·—, na sierpień-wrzes. 0·— do 0·—, na wrzesień-paźdz. 6·73 do 6·74, na maj 1901 5·38 do 5·39, owies na kwiecień-maj 5·87 do 5·89, na jesień 5·60 do 5·65, rzepak na wrzesień 15·— do 15·20, na wrzesień-październik 15·— do 15·20, na styczeń-luty 1901 —·— do —·—, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Tendencya sina.

Stan powietrza: pochmurna.

Budapeszt dnia 1 października.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·98 do 7·99, czerwiec 0·— do 0·—, na październik 7·49 do 7·50, żyto na kwiecień 7·39 do 7·40 na październik 7·04 do 7·15, owies na kwiec 5·48 do 5·49, na październik 5·16 do 5·17, kukurudza na sierp. 0·— do 0·—, na wrzesień 6·85 do 6·90, na maj 1901 5·— do 5·01, rzepak na wrzesień 15·13 do 15·14.

Oferty na pszenicę liczne.

Chęć kupna mierna.

Tendencya spokojna.

Stan powietrza: piękna.

— **Wiedeń** d. 1 październ. Cukier (spokojny) 26·20 do —·—, Nafta galicyjska 39·35 do 41·35, Spirytus 44·80 do —·—.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe:	najwyższe
pszenica na wiosnę	7·73	7·88
pszenica na maj-czerwiec	—·—	—·—
pszenica na jesień	8·24	8·35
żyto na wiosnę	7·56	7·66
żyto na maj-czerwiec	—·—	—·—
żyto na jesień	7·72	7·80
owies na wiosnę	6·57	6·65
owies na maj-czerwiec	—·—	—·—
owies na jesień	5·26	5·30
kukurudza na wrześ.-paźdz.	5·54	5·57
kukurudza na maj-czerwiec	5·85	5·88
rzepak na wiosnę	—·—	—·—
rzepak na sierp.-wrzesień	15·—	15·15

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu, Jass
„	2·21	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocł.
„	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec
osobowy	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6·46	z Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·05	z Zawocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmező, Pesztu, Chodorowa)
„	12·55	z Janowa
pospieszn.	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa (Ławocznego od 1/6 do 15/9)
„	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk, Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·45	z Krakowa
„	5·55	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełżca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	7·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·49	z Krakowa, Wiednia, Lubaczowa, Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·59	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	9·05	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
„	9·25	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
„	9·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa
„	10·00	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	10·15	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmező
„	10·20	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·45	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec
„	10·55	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze"
„	7·40	z Tarnopola
osobowy	9·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy
„	5·17	„
„	10·12	„

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
„	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·35	„ Stanisławowa, Podwyżskiego, Potutor
„	6·50	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina Lubaczowa
pospieszn.	8·35	„ Krakowa, Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróża, Tarnowa
osobowy	8·40	
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławocznego od 1/6 do 15/9)
„	9·10	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyn Grzymałowa
„	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·05	„ Sokala, Bełżca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
„	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnowa i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·48	„ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	9·12	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „)
„	10·40	„ Czerniowiec, Itzkan
„	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa Odessy „ „
osobowy	7·33	„ Tarnopola „ „
„	11·23	„ Podwołoczysk „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.